

Michał Drożdż

Media - wychowanie - asceza

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 39/2, 360-374

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. MICHAŁ DROŹDŹ

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

MEDIA – WYCHOWANIE – ASCEZA

1. Potrzeba wychowania integralnego

Współczesna cywilizacja medialna stawia ludzi wobec ciągle nowych wyzwań. Wyzwania te odczytywane są szczególnie w obszarze wychowania przez wiele nauk: etykę, psychologię, pedagogikę, katechetykę, teologię, filozofię itp. Właściwa diagnoza tych wyzwań pozwala odnajdywać sposoby przezwyciężania rodzących się z nich problemów. Nasze analizy mają na celu pokazanie niektórych tylko wyzwań współczesnych mediów dla wychowania młodego pokolenia i ukazanie ich w świetle, zapominanej często, chrześcijańskiej ascezy, która jest przecież podstawowym elementem integralnego wychowania.

W orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 1984 r. Jan Paweł II stwierdza: „Skoro kultura jest specyficznie ludzką drogą, prowadzącą do tego, ażeby coraz bardziej «być» i jeśli, z drugiej strony, przez wiarę człowiek otwiera się na poznanie najwyższego Bytu, na którego obraz i podobieństwo został stworzony (por. Rdz 1,26), każdy dostrzeże głęboki związek, jaki zachodzi pomiędzy jednym a drugim ludzkim doświadczeniem. Pozwala to zrozumieć, dlaczego Sobór Watykański II pragnął podkreślić, w jaki sposób tajemnica wiary chrześcijańskiej jest dla człowieka ‘wyższą pobudką i pomocą’ do gorliwszego wypełniania misji budowania bardziej ludzkiego, a zatem w pełni odpowiadającego swojemu powołaniu świata” (por. *Gaudium et spes*, 57).¹

Realizacja powołania ludzkiego i chrześcijańskiego domaga się wychowania integralnego. W dzisiejszym świecie nie można więc pominąć roli mediów w tym procesie.² Dzieje się tak dlatego, że „kultura jest sama w sobie komunikacją – nie tylko i nie tyle człowieka ze środowiskiem, do panowania nad którym człowiek został powołany (por. Rdz 2,19–20), ile człowieka z innymi ludźmi. Kultura jest bowiem rzeczywistością relacyjną, wyrażającą społeczny byt człowieka, oświecanego wiarą. Wyraża ona także pełną komunikację człowieka z Bogiem w Chrystusie i w zetknięciu z prawdami objawionymi przez Boga, człowieka, który w Chrystusie

¹ Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu pomostem pomiędzy wiarą a kulturą*, 2, [w:] Jan Paweł II, *Orędzia*, Kraków 2002.

² Por. *Edukacja medialna w społeczeństwie informacyjnym*, red. S. Juszczak, Toruń 2003, s. 13–112.

znajduje fundament dla prawd ludzkich, który z tego powodu może działać na rzecz wspólnego dobra”³.

Patrząc na współczesną rzeczywistość medialną i na związane z nią problemy wychowania dzieci i młodzieży, nie sposób pominąć, czasem zapominanej w wychowaniu medialnym, czasem lekceważonej lub niezrozumiałej we współczesnych teoriach wychowawczych, duchowej ascezy. Warto w kontekście wychowania dzieci i młodzieży do odbioru mediów zapytać: czy asceza jest jeszcze potrzebna ludziom żyjącym w społeczeństwie medialnym? Czy rzeczywistość ascezy, tak czy inaczej nazywanej (umiarkowanie, krytycyzm odbioru, selektywność odbioru itp.) odgrywa jeszcze jakąś rolę w wychowaniu medialnym? A może znajduje swoje nowe „wcielenia” zawarte w kryteriach korzystania z mediów? Na te i tym podobne pytania warto dziś próbować dać odpowiedź. Odpowiedź na te pytania nie jest prosta i łatwa, choćby z tego powodu, że dominująca w świecie mediów moralność indywidualistyczna i sytuacyjna wcale nie sympatyzuje z tym, co duchowość chrześcijańska określa mianem „ascezy”. „Trzeba mieć – pisze A. Lorizio – ogromny tupet intelektualny, żeby myśleć i mówić o Bogu w kulturze ‘bez Jego bycia’. Trzeba mieć odwagę, żeby własną myśl i własne przekonania stawiać ‘ponad Bogiem’ czy ‘obok Niego’. W ten sposób wracamy do spekulacji, która staje się samym bałwochwalstwem spekulatywnym. Co więcej – to wszystko przenosi się na współczesne media. To one konkretyzują i wyrażają miłość, ale jeszcze bardziej nienawiść. To w nich znajdziemy ludzkie pasje, namiętności i rozliczne emocje. To one skandalizują i na tym zarabiają. Perfidnie, dzień po dniu, żerują na instynktach i słabościach ludzkich. Kupczą nawet świętością chrześcijaństwa i uchodzi im to bezkarnie. Jeszcze raz się sprawdza, że rację miał przed stu laty jeden z braci Lumiere – wynalazca filmu – który powiedział: ‘Ten film, to nasze dziecko, zostało nam podstępnie zabrane, rozpieszczone, i ostatecznie zepsute. Nigdy nie zostało dobrze – to znaczy ascetycznie – wychowane’⁴. Ta myśl wskazuje na konieczność ascezy, czyli duchowo umotywowanej konieczności wyboru większego dobra. Odślania nam również problematykę wychowania do właściwego odbioru treści medialnych w oparciu o kryteria duchowej ascezy. Dlatego warto dotknąć problematyki wzajemnych relacji pomiędzy stylami ascezy, wychowaniem i jej owocami oraz współudziałem mediów zarówno w wypracowaniu owych stylów, jak i w samym wychowaniu.

Dzisiejsza wiedza na temat funkcjonowania mediów – prasy, radia, telewizji, internetu, telefonii cyfrowej – jest ogromna. Dużo też mówi się o znaczeniu mediów w wychowaniu dzieci i młodzieży. W związku z tym jawi się potrzeba przeanalizowania znaczenia wychowania ascetycznego w świecie opanowanym przez media, tworzące nowy rodzaj masowej elektronicznej kultury medialnej. Podstawowym pytaniem, wokół którego będzie się koncentrować nasza refleksja, będzie pytanie: czy asceza chrześcijańska jest w tym wszystkim jeszcze potrzebna, i do czego mia-

³ Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu pomostem pomiędzy wiarą a kulturą*, 2...

⁴ M. Jäckel, *Medienwirkungen. Ein Studienbuch zur Einführung*, Wiesbaden 2005, s. 272 n.

łaby prowadzić w nowoczesnym wychowaniu medialnym, które zasadniczo nie tylko nie zna i nie operuje tym pojęciem, ale, zdaje się, nie zna również rzeczywistości, którą to pojęcie oznacza?

2. Rewalidacja ascezy w wychowaniu medialnym

Tradycyjna nauka chrześcijańska kładła w wychowaniu człowieka silny nacisk na praktyki ascetyczne. Kościół w ciągu wieków przypominał, że asceza obejmuje wszystkie obszary ludzkiego życia. Te głębokie w treści wskazówki – być może w nowej formie i terminologii – są aktualne także i dziś, w świecie opanowanym przez wszechobecne środki społecznego przekazu, w świecie tak zwanego społeczeństwa medialnego. W przeszłości niektóre praktyki ascetyczne były określane nawet przez prawo kościelne i przez liczne regulaminy i kodeksy wychowawcze. Często były one surowe i bardzo wymagające od ludzi. Chociaż z biegiem czasu stawały się w szerokim odbiorze ludzi coraz bardziej umiarkowane, to jednak ich znaczenie fundamentalne pozostaje ciągle aktualne, chociaż zmienione w formie i dostosowane do nowych uwarunkowań kulturowo-medialnych. Nie można sobie bowiem wyobrazić „korzystania” i „uczestnictwa” w mediach bez opanowania podstawowych skłonności i namiętności ludzkich, tym bardziej że produkcje medialne do tych poziomów człowieczeństwa się odwołują (do wygody, maksymalnej przyjemności, lenistwa itp.). Co więcej – współczesne „antypedagogiki” i filozofie preferujące permissywne⁵ wychowanie, wprost negują potrzebę ascezy we wszystkich obszarach wychowania. Media zdają się być głównym nośnikiem takich postaw, bardzo łatwych do przyswojenia przez niewiele świadomych prawdziwych zagrożeń młodych ludzi.

Błędne pojęcia, jakie narosły wobec ascezy chrześcijańskiej, jeszcze do dziś są źródłem wielu niejasności i wielu nieporozumień. Dostyc powszechnie mówi się, że człowiek współczesny nie rozumie już sensu uprawiania ascezy, zwłaszcza opartej na rezygnacji i umartwieniu, i nie widzi możliwości stosowania jej w dzisiejszym życiu. Tymczasem szczegółowe badania recepcji mediów zdają się coraz głębiej potwierdzać konieczność osobistej i wspólnotowej ascezy w korzystaniu z mediów.

Istnieje wiele słów określających przedmiot naszych analiz: umartwienie, opanowanie, umiejętność właściwego wyboru, samozaparcie, asceza itp. Pomimo iż każde z nich ma swój własny kontekst semantyczny, to powszechnie używa się ich jako synonimów.⁶ Najczęściej używanym terminem jest „asceza” (od gr. „askesis” – trud, ćwiczenie, stawianie wymagań, opanowywanie wad, rozwój cnót i wartości). Asceza zatem „oznacza trud duchowy oraz fizyczny podejmowany przez człowieka dla osiągnięcia doskonałości moralnej, zjednoczenia z Bogiem i zba-

⁵ Por. A. Drożdż, *Permissywizm moralny*, Kielce 2006.

⁶ W. Cosgrave, *Asceticism and Christian Living*, „The Farrow” 1974, 4, s. 219.

wienia, przez opanowanie namiętności, samozaparcie, ograniczenie potrzeb życiowych, wyrzekanie się przyjemności i rezygnację z wygód”⁷.

Wydaje się, że dziś nie można mówić o sensowym uczestnictwie i o sensowym korzystaniu z mediów, bez uprzednio ukształtowanych postaw ascetycznych. Można powiedzieć, że tylko ten człowiek ma w pełni prawo do korzystania z mediów, kto wcześniej odpowiedzialnie ukształtował w sobie właściwy poziom ascetyczny. Zauważył to już w 1985 r., z okazji Światowego Dnia Młodzieży, Jan Paweł II, kiedy mówił: „Na miejsce wychowania przez tradycyjnych wychowawców, a zwłaszcza przez rodziców, usiłuje wejść wychowanie jednostronne, które pomija podstawowy stosunek międzyosobowy oparty na dialogu. W ten sposób, zamiast kultury zbudowanej na wartościach-treściach, na jakości informacji, pojawia się kultura tymczasowości, która prowadzi do odrzucenia długoterminowych zobowiązań, oraz kultura masowa, skłaniająca do ucieczki od osobistych wyborów, inspirowanych wolnością. Formacji nastawionej na rozwój poczucia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej przeciwstawia się postawę biernego przyjmowania mody i potrzeb narzuconych przez materializm, który pobudzając do konsumpcji, pozostawia w ludzkiej świadomości pustkę. Wyobraźnia, właściwa wiekowi młodzieńczemu, stanowiąca wyraz zdolności twórczych, szlachetnych porywów, zmienia się w jałowe zżycie się z obrazem, to znaczy w przyzwyczajenie, które staje się nieudolnością i niweczy bodźce i pragnienia, zaangażowanie i pomysłowość”⁸.

Wydaje się ponadto, że asceza i wychowanie integralne człowieka wyraźnie eksponują wspólne trzy dynamizmy życiowe człowieka, a mianowicie: samokontrolę, samodyscyplinę i poświęcenie wartości niższych – wyższym.⁹ Historia ascezy jest dowodem na to, jak w ciągu wieków pojęcie to ulegało różnym interpretacjom. Również i czasy współczesne nie są wolne od walki o autentyczne rozumienie tego pojęcia. Proces sekularyzacji, jak i liberalna pedagogika dążyły i dążą do pomniejszenia jej chrześcijańskiego znaczenia. Wśród wielu ludzi słowo „asceza” budzi ironiczny uśmiech i traktowane jest jako przedmiot niewielkiego zainteresowania.¹⁰ Tymczasem najnowsze publikacje poświęcone błędom i brakom w wychowaniu młodego pokolenia coraz częściej biją na alarm. W opisie takich zjawisk i problemów wychowawczych, jak: agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży, wrogość i antypatie, konflikty pomiędzy nauczycielami a uczniami, demoralizacja życia rodzinnego, alkoholizm, wulgaryzacja języka itp., poszukuje się ich fundamentalnych przyczyn. Analizując powyższe zjawiska, również szeroko prezentowane w mediach, i przykładając do nich kryteria tradycyjnej ascezy, widać niezbicie, iż to właśnie wychowanie ascetyczne w wielu środowiskach zostało za-

⁷ J. Bar, *Droga rad ewangelicznych*, Warszawa 1978, s. 14, 15.

⁸ Jan Paweł II, *Komunikacja społeczna w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży. Oredzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1985*, 4.

⁹ G. Daly, *Prayer and Asceticism*, „Te Farrow” 1971, 11, s. 676.

¹⁰ B. Przybylski, *Teologia życia wewnętrznego wyrażona językiem współczesnym*, „Ateneum Kapańskie” 1975, 67, s. 107.

niedbane albo poważnie zniekształcone.¹¹ Nie można bowiem mówić o sensowym wychowaniu – nie tylko medialnym – gdy zabraknie w nim takich wartości, jak: roztropność, sprawiedliwość, opanowanie, męstwo, cierpliwość, wierność itp. Wszystko to są wartości tak elementarne, że ich brak czy poważnie zniekształcenie pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje życiowe zarówno dla wychowywanych, jak i wychowujących.

3. Preferencje „ascezy medialnej”

Po Soborze Watykańskim II sporo uwagi poświęca się integralnemu rozwojowi człowieka. Rozwój ten jest warunkowany wieloma czynnikami, w tym także szybko rozwijającą się kulturą medialną. Zauważał to na wiele sposobów i przy różnych okazjach swojej papieskiej posługi Jan Paweł II. „Dziennik, książka, płyta, film, radio, zwłaszcza telewizja, a obecnie magnetowid, aż po coraz bardziej wymyślny komputer, stanowią dziś ważne, jeśli nie jedyne źródło, poprzez które młody człowiek styka się z zewnętrzną rzeczywistością i przeżywa własną codzienność. Do źródła środków przekazu młody człowiek sięga zresztą coraz częściej, czy dlatego, że ma więcej wolnego czasu, czy też dlatego, że nerwowy rytm współczesnego życia wyostrzył skłonność do rozrywki jako zwykłej formy ucieczki. Ponadto, na skutek nieobecności obojga rodziców, w sytuacji, gdy również matka zmuszona jest do pracy poza domem, rozluźnieniu uległa tradycyjna kontrola wychowawcza nad sposobem korzystania z tych środków. W ten sposób młodzi ludzie są pierwszymi i najbardziej bezpośrednimi odbiorcami społecznych środków przekazu, ale też i oni są najbardziej wystawieni na oddziaływanie wielości informacji i obrazów, które poprzez te środki wkraczają wprost do domu. Z drugiej strony nie można nie dostrzegać niebezpieczeństwa pewnych treści przekazywanych nawet w godzinach największego odbioru przez młodą publiczność, treści przemycanych w coraz bardziej jawnej i agresywnej reklamie lub ukazywanych w programach, z których wynika, że życiem człowieka rządzi wyłącznie prawo seksu i przemocy”¹².

Doświadczenie uczy, że jeśli ktoś chce prowadzić życie chrześcijańskie, miłując Boga i bliźniego, musi pokonać, nieuchronnie i z konieczności, wiele przeszkód. To samo dotyczy mediów i rzeczywistości, jaką one kreują. Człowiek musi najpierw pokonać tkwiące w nim samej inklinacje do złego oraz preferować prawdziwe wartości duchowe. Ascetyka mówi, że chrześcijanin powinien te krzyżujące się i nieraz sprzeczne dążności uporządkować, wyznaczyć im odpowiednie miejsce w życiu, oczyścić ze złego oraz skierować do osiągnięcia szczęścia w Bogu. Asceza, także i ta związana z odbiorem mediów, zawiera w sobie podwójny aspekt: negatywny i pozytywny. Asceza negatywna pomaga opanować skłon-

¹¹ A. MacIntyre, *After Virtue. Study in Moral Theory*, Notre Dame 1981, s. 9.

¹² Jan Paweł II, *Komunikacja społeczna w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży...*, 4.

ności wiodące do grzechu i tamujące pełny rozwój osobowy, natomiast asceza pozytywna rozwija działania zmierzające do kierowania się we wszystkim prymatem wartości wiecznych nad doczesnymi.¹³ Innymi słowy, nie od dziś jest wiadome, że życie wewnętrzne (moralne, duchowe, nadprzyrodzone, pełne wartości, charyzmatyczne) jest warunkiem pełnego człowieczeństwa.¹⁴ W przeciwnym wypadku człowiek skazuje się na niedorozwój, który u każdego chrześcijanina – z różnymi objawami – przeradza się w pustkę, wypełnianą często „zastępczymi dobrami medialnymi”¹⁵.

Mając to na uwadze, można też zauważyć, że po Soborze Watykańskim II spotykamy w kulturze następujące preferencje duchowo-ascetyczne. Po pierwsze, nastąpiła kulturowa zmiana przeżywania i uprawiania ascezy – z negatywnego na pozytywny. Nie koncentruje się ona wokół problemów nieopanowanych pożądań i przywiązań, ale jest nastawiona na realizację powołania chrześcijańskiego. W tym znaczeniu wszystkie wysiłki podejmowane w celu wyzbycia się wad i nabierania sprawności w wykonywaniu dobrych czynów mają sens pozytywny. Jan Paweł II we wspomnianym wyżej orędziu pisze: „Kościół – poprzez Sobór Watykański II, którego dwudziestolecie zakończenia przypada w tym roku, i następnie poprzez swoje Magisterium – uznał wyraźnie wielkie znaczenie środków społecznego przekazu dla rozwoju osobowości ludzkiej: na płaszczyźnie informowania, kształtowania i dojrzwiania kulturalnego, a także rozrywki i wykorzystania wolnego czasu. Sprecyzował on jednak również, iż są to narzędzia na usługach człowieka i dobra wspólnego, środki, a nie cele. (...) Chodzi tu o rewolucję, która nie tylko niesie ze sobą zmianę systemów i technik przekazu, ale ogarnia cały świat kulturalny, społeczny i duchowy osoby ludzkiej. W konsekwencji nie może ona stosować się po prostu do własnych reguł wewnętrznych, ale musi czerpać swe kryteria z najgłębszej prawdy człowieka i o człowieku, stworzonym na podobieństwo Boga”¹⁶.

Po drugie, opowiedzenie się ascezy za duchowością pozytywną, koncentruje ją zarówno na krzyżu Chrystusa, jak i na Jego zmartwychwstaniu. W tym kontekście asceza jest nie tylko „ćwiczeniem”, ale przede wszystkim wyrażaniem miłości do Boga i do człowieka, jest urzeczywistnianiem chrześcijańskiego powołania do życia miłością.

Po trzecie, właściwy kierunek ascezy podkreśla zaangażowanie się człowieka w sprawy świata – w tym także dynamicznie rozwijających się mediów. Nie chodzi tutaj o ucieczkę ze świata czy też lekceważenie i zaniedbywanie podstawowych potrzeb ludzkich. Takie rozumienie ascezy w przeszłości (pod wpływem gnostycyzmu, manicheizmu czy pelagianizmu) rodziło przekonanie, że asceza może być tylko praktykowane przez „wybraną elitę”, a nie przez „szarego człowieka” żyją-

¹³ L. Kaczmarek, *Charakterologia i życie wewnętrzne*, Warszawa 1970, s. 18; W. Granat, *Życie wewnętrzne powołaniem każdego chrześcijanina*, „Ateneum Kapłańskie” 1975, 67, s. 208; W. Pluta, *Życie wewnętrzne – warunkiem pełnego człowieczeństwa*, „Ateneum Kapłańskie” 1975, 67, s. 366 n.

¹⁴ W. Pluta, *Życie wewnętrzne – warunkiem pełnego człowieczeństwa...*, s. 367.

¹⁵ Tenże, *W trosce o życie wewnętrzne*, Poznań 1980, s. 148.

¹⁶ Jan Paweł II, *Komunikacja społeczna w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży...*, 2.

cego na tym świecie.¹⁷ Sobór Watykański II widzi uświęcenie człowieka nie poprzez izolację od świata, ale przez jego sakralizację. Zatem współczesną ascezę cechuje postawa realistyczna wobec życia ziemskiego i wiecznego.

Po czwarte, miejsce dawnej ascezy, traktowanej bardzo indywidualistycznie, zajmuje ascetyzm społeczny. Rozciąga się on na wszystkie płaszczyzny życia wspólnotowego. Dokumenty Kościoła posoborowego zwracają raz po raz uwagę na nieumiejętności ludzi do współżycia na szczeblach życia rodzinnego, sąsiedzkiego, narodowego, międzynarodowego, ukazując jednocześnie potrzebę służby i wzajemnej solidarności. Jan Paweł II pisze: „Opinia publiczna’ polega na wspólnym i zbiorowym sposobie myślenia oraz odczuwania mniej lub bardziej licznej grupy społecznej, w określonym miejscu i czasie. Odzwierciedla ona to, co ludzie powszechnie myślą na jakiś temat, o jakimś wydarzeniu lub jakiejś sprawie posiadającej pewne znaczenie. Opinia publiczna powstaje w ten sposób, że znaczna ilość ludzi przyswaja sobie i uznaje za prawdziwe i słuszne to, co myślą i mówią pewne osoby lub grupy cieszące się szczególnym autorytetem kulturalnym bądź moralnym. Widać więc, jak poważna odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy ze względu na swe wykształcenie i prestiż kształtują opinię publiczną lub w jakimś stopniu zgodny z tym, co prawdziwe i słuszne, od tego bowiem, co myślą i odczuwają, zależy ich postawa moralna. Jest ona prawidłowa wtedy, gdy sposób myślenia jest zgodny z prawdą”¹⁸.

W wielu dyskusjach pedagogicznych, dotyczących także wychowania do odbioru mediów, pojawia się niebezpieczny postulat zbytniego „naturalizowania” czy „laicyzowania” ascezy. Dotyczy to również wszystkich psychologicznych i pedagogicznych wizji zawężających kryteria odbioru programów medialnych w oderwaniu od sfery duchowości i rozwoju życia nadprzyrodzonego człowieka. Niebezpieczeństwo skrajnej „naturalizacji” wychowania jest znane od dawna. Nie można o tym zapomnieć także w dyskusjach dotyczących stylów dzisiejszych przekazów medialnych. W tym miejscu należy przypomnieć, iż adhortacja apostołska *Catechesi tradendae* mówi o „elementach, których w wychowaniu nie wolno pominąć”, i stwierdza: „Należy również wyjaśnić dzieciom i młodzieży, że historia ludzkości, naznaczona łaską i grzechem, wielkością i nędzą, dopełniana jest przez Boga w Jego Synu Jezusie Chrystusie, dając już teraz ‘wyobrażenie nowego świata’. Bez żadnych niedomówień należy naświetlić wymagania przyjmowane z zaparciem się siebie, lecz i z radością, które wynikają z tego, co Apostoł Paweł nazywa ‘nowym życiem’, ‘nowym stworzeniem’, istnieniem lub życiem w Chrystusie, ‘życiem wiecznym w Jezusie Chrystusie’, a co nie jest niczym innym, jak życiem w świecie, ale oczywiście życiem według błogosławieństw, życiem, które ma być przedłużone i przemienione w niebie. Stąd tak ważne są w katechezie wymagania moralne dotyczące każdego i zgodne z Ewangelią, jak również postawy chrześci-

¹⁷ F. Giardini, *L'abnegazione cristiana*, Roma 1962, s. 67 n.

¹⁸ Jan Paweł II, *Kształtowanie opinii publicznej*, [w:] *Oreądzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, 1986, nr 2.

jańskie wobec życia i wobec świata: zarówno te heroiczne, jak i zwyczajne, które nazywamy cnotami chrześcijańskimi albo ewangelicznymi. Stąd wynika troska i staranie, jakie katecheza włoży w to, żeby wychowując w wierze, nie zapominać, lecz przeciwnie, jasno przedstawiać takie sprawy, jak działalność człowieka w celu integralnego wyzwolenia, poszukiwanie społeczeństwa bardziej solidarnego i braterskiego, jak walka o sprawiedliwość i budowanie pokoju”¹⁹.

4. Zasady ascetyczno-wychowawcze

Nie od dziś wiadomo w filozofii wychowania, że cały proces wychowawczy – tak dzieci, młodzieży, jak i dorosłych – jest nierozdzielnie związany z szeroko rozumianą ascezą. W procesie tym bowiem zawsze spotkamy elementy, które powinny być wyeliminowane lub ograniczone do „minimum”, oraz takie, które zasługują na nieustanną promocję i wsparcie. Cały ten proces ascetyczny – o czym zapomina się generalnie we współczesnych pedagogikach – jest związany z równowagą między koniecznym zadaniem a kontrolą nad nim wychowanka. Kształtowanie orientacji życiowych niemożliwe jest bez ascezy osobistej, o czym wiedział już bardzo dobrze choćby Seneka, kiedy pisał o dobrym wykorzystaniu czasu, co jest chyba niezmiernie ważne w dobie medialnego marnowania czasu. „Tak właśnie postępuj mój Lucyliuszu: wyzwalaj siebie dla siebie, a czas, który – jak dotąd był ci albo rabowany, albo kradziony, albo sam uchodził niepostrzeżenie, gromadź i oszczędź. Wierzaj, że tak się to przedstawia, jak tu piszę; pewne chwile są nam odbierane jawnie, inne odejmowane po kryjomu, a jeszcze inne wymykają się nam same. Najgorsza jest wszelako strata wynikająca z naszego niedbalstwa. I jeżeli zechcesz głębiej się zastanowić, pojmiesz, iż największa część życia schodzi nam na postępkach złych, duża część na bezczynności, a całe życie na czynieniu czegoś innego [niżby należało]. Kogóż mi wskażesz, kto by przyznawał czasowi jaką bądź wartość, kto by doceniał dzień. (...) Postępuj tedy, mój Lucyliuszu tak, jak piszesz, że postępujesz: zbieraj wszystkie godziny. W ten sposób osiągniesz, iż jeśli położysz rękę na dniu dzisiejszym, mniej będziesz zależał od jutrzejszego. Podczas gdy my odkładamy życie na później, ono uchodzi. Wszystko, Lucyliuszu, jest nie nasze, tylko czas stanowi naszą własność.”²⁰

Kształtowanie orientacji podmiotowej wychowanka jest procesem długotrwałym i trudnym. Odbywa się przez generowanie i strukturalizację doświadczeń zdobywanych przez wychowanka w sytuacjach tworzonych nie tylko przez wychowawcę bezpośredniego, ale i także przez wychowawcę pośredniego (jakim w dzisiejszych czasach są szeroko rozumiane media). Im częściej w tych sytuacjach wychowanek będzie w stanie w sposób wolny i odpowiedzialny podejmować odpowiednie decyzje, tym samym będzie miał prawo do wolnego i odpowiedzialnego korzysta-

¹⁹ CT 29 (1979 r.).

²⁰ Lucjusz Anneusz Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, Kraków 1987, 1.

nia z mediów. Problemy związane z odbiorem treści medialnych nie tyle zależą od przedmiotowej strony mediów, ile raczej od ludzi prezentujących swoje poglądy i przekonania oraz od ludzi, akceptujących bądź je odrzucających. Jest to zgodne z fundamentalną zasadą antropologiczną, która mówi, że takie są media, jacy są ludzie, którzy je reprezentują i odbierają. Ludzie zaś są tacy, jaka cechuje ich dojrzałość osobista, a ta z kolei jest niemożliwa bez formacji ascetycznej.²¹

Nie od dziś wiadomo, że do zadań integralnej teorii wychowania, która nie jest możliwa do realizacji bez odniesień do ascezy, w szczególności należy:

- określenie przedmiotu poznania odbieranego z mediów poprzez ukazywanie jego aspektywnego charakteru;
- ustalenie podstawowych założeń ontologicznych, epistemologicznych i antropologicznych, na podstawie których dokonuje się opisów i wyjaśnień programów medialnych;
- definiowanie, klasyfikowanie, typologizacja etyczna oraz ustalenie wzajemnych powiązań pomiędzy podstawowymi pojęciami, tak aby tworzyły one określoną strukturę humanistyczną i logiczną zarazem;
- konstruowanie sądów i twierdzeń wpływających znacząco na postawy i przekonania ludzkie; te ostatnie nigdy nie mogą zostać oderwane od ascezy, niezależnie czy są one podawane przez rodziców, szkołę, media czy jakkolwiek inną instancję wychowawczą.²²

Trzeba powiedzieć, że na gruncie pedagogiki chrześcijańskiej sporo mówi się o potrzebie akceptacji rzeczywistych wartości ludzkich i chrześcijańskich w procesie wychowania. Jest czymś zdumiewającym, że niewiele się mówi o kryteriach ascetycznych związanych z tym procesem. Tymczasem Jan Paweł II wielokrotnie wracał do tego problemu „wymagań od siebie i od młodzieży”. Interpretacja owych „wymagań” nie jest niczym innym jak właśnie pozytywnie ujętą ascezą. O takich wymaganiach w odniesieniu do mediów mówił między innymi: „Tu właśnie ukazuje się w pełni znaczenie XIX Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu. Jego temat sięga samego serca posłannictwa Kościoła, który ma nieść zbawienie wszystkim ludziom, głosząc Ewangelię ‘na dachach’ (Mt 10,27; Łk 12,3). Przekaz społeczny posiada dziś wielkie możliwości; Kościół widzi w nim znak twórczego i zbawczego dzieła Bożego, które człowiek ma kontynuować. Środki przekazu mogą więc stać się potężnymi kanałami przekazywania Ewangelii, czy to na poziomie preewangelizacji, czy też na poziomie dalszego pogłębiania wiary, sprzyjając tym samym ludzkiej i chrześcijańskiej promocji młodzieży”²³.

Wnioski, jakie Jan Paweł II wyciąga z faktu ewangelizacji medialnej, są oczywiste. Mogą one być także nazwane „zasadami ascetyczno-medialnymi”, gdyż wymagają:

²¹ R. M a s s a, *Educare o istruire? La fine della pedagogia nella cultura contemporanea*, Milano 1997, s. 45 n.

²² C. N a n n i, *Educazione e scienze dell'educazione*, Roma 1994, s. 23 n.

²³ J a n P a w e ł I I, *Komunikacja społeczna w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży...*, 6.

- głębokiego działania wychowawczego w rodzinie, w szkole, w parafii, poprzez katechizację, mającego na celu nauczanie i prowadzenie młodych ludzi ku zrównoważonemu i zdyscyplinowanemu korzystaniu ze środków przekazu, pomagającego im w wyrabianiu sobie własnego, oświeconego przez wiarę, krytycznego sądu na temat tego, co oglądają, czego słuchają lub co czytają (por. *Inter mirifica*, 10, 16; *Communio et progressio*, 67–70, 107);
- dokładnego i specjalnego przygotowania teoretycznego i praktycznego w seminariach, w stowarzyszeniach apostołatu osób świeckich, w nowych ruchach kościelnych, zwłaszcza w młodzieżowych, polegającego nie tylko na poznaniu środków społecznego przekazu, ale służącego takiej realizacji ich niewątpliwych możliwości, by sprzyjały umocnieniu dialogu w miłości i więzów jedności (por. *Communio et progressio*, 108, 110, 115–117);
- czynnej i spójnej obecności chrześcijan we wszystkich sektorach społecznego przekazu, wnoszącej nie tylko wkład ich przygotowania kulturalnego i zawodowego, ale również żywe świadectwo ich wiary (por. *Communio et progressio*, 103);
- zaangażowania wspólnoty katolickiej, która, jeśli będzie to konieczne, wystąpi przeciw spektaklom i programom godzącym w moralne dobro młodzieży, będzie walczyć o to, by informacje na temat Kościoła były prawdziwe, i domagać się audycji pozytywnie inspirowanych autentycznymi wartościami życia (por. *Inter mirifica*, 14);
- ukazywania orędzia ewangelicznego w jego integralności: z całą troską o to, by go nie zdradzić, nie zbanalizować, nie sprowadzić do roli narzędzia idei społeczno-politycznych; ale także dostosowania przekazu — tak, jak czynił to Chrystus, najdoskonalszy wzór w tej dziedzinie — do odbiorców, do mentalności ludzi młodych, do ich sposobu mówienia, do ich sytuacji i warunków, w jakich żyją (por. *Catechesi tradendae*, 35, 39, 40).²⁴

Jan Paweł II, wypowiadając się wielokrotnie na temat „wymagań” stawianych chrześcijaninowi, mówi wyraźnie o drodze wyzwolenia, pokoju, odkrywania sensu życia, większej autentyczności życia, usuwania konfliktów i większej integracji, odkrywania zdrowych zdolności krytycznych, budowania bardziej sprawiedliwej wspólnoty ludzkiej, nowej ewangelizacji itd. Pojęcia te bez wątpienia należą do istoty chrześcijańskiej ascezy. Nie ulega wątpliwości, że nową kulturę pragnie Jan Paweł II budować razem z młodymi, kiedy stwierdza: „Do tej pory zwracałem się do świata dorosłych. Ale, w rzeczywistości, wy – młodzi – jesteście głównymi adresatami tego orędzia. Waga i ostateczne znaczenie środków społecznego przekazu zależą ostatecznie od tego, jaki użytek czyni z nich ludzka wolność. Od was zatem, od tego, jak je wykorzystacie, od zdolności krytycznych, z jakimi będziecie z nich korzystać, zależy, czy owe środki będą służyć waszej formacji ludzkiej i chrześcijańskiej, czy, przeciwnie, obrócą się przeciwko wam, przytłaczając waszą wolność i niwecząc wasze pragnienie autentyczności. Zależać będzie od was, mło-

²⁴ Tamże.

dych, budowniczych społeczeństwa jutra, w którym nasilenie informacji i przekazów pomnażać będzie formy życia w zbiorowości, a rozwój technologiczny zburzy bariery między ludźmi i między narodami; od was będzie zależeć, czy nowe społeczeństwo będzie jedną rodziną, w której ludzie i narody żyć będą mogły w najściślejszej współpracy i integracji, lub też czy w przyszłym społeczeństwie zaostrożą się te konflikty i te podziały, które rozdzierają współczesny świat”²⁵.

Mając na uwadze te słowa, trzeba przypomnieć, że asceza jest integralną częścią budowania humanizmu chrześcijańskiego, który stanowi szerszy kontekst zarówno wychowania, jak i funkcjonowania mediów. Humanizm, tak jak go rozumiemy, wypowiada się przeciwko wyborom moralnego relatywizmu. Pomijając sporne sprawy, jak myślimy, pomiędzy przedstawicielami etosu humanistycznego, dotyczące stosunku do zasady „niesprzeciwiania się złu przemocą”, należy uznać, iż etos ten przeciwstawny jest nie tylko amoralizmowi, ale i absolutnemu tolerancyzmowi wszechobecnemu dziś w mediach i także w stylach wychowania. Ów tolerancyzm zastępuje ludziom wiarę i urasta w ich przekonaniu do rangi wartości najwyższej, a przecież taką być nie może, bo jest czymś stworzonym przez ludzi i dla ludzi. Tymczasem humanizm, osadzony w głębokiej etyce integralnej, jest z gruntu czymś realistycznym, gdyż „zło dobrem zwycięża”.

5. Medialne style odniesień do chrześcijańskiego wychowania

Nie ulega, rzecz jasna, wątpliwości, że istnieją dziś w obszarze mediów różne style odniesień do chrześcijaństwa i katolicyzmu. Dziś jesteśmy świadkami bardzo ostrej dyskusji na temat wartości chrześcijańskich. W mediach z łatwością możemy odnaleźć różne style odniesień, których nie ukrywają zarówno właściciele, producenci, jak i dziennikarze. Można powiedzieć, że jesteśmy świadkami ostrej dyskusji na ten temat. W dyskusji tej nie można jednak zapomnieć o fundamentalnej dla chrześcijaństwa sprawie, jaką jest stosunek do własnego i cudzego zbawienia. Można zauważyć w wielu wypowiedziach zarówno na temat wychowania, jak i funkcjonowania mediów, jakby to były rzeczywistości „poza” zbawieniem człowieka.

Dosyć powszechny jest dziś styl, który może być nazwany stylem obojętności religijnej. Ma on swoją długą genezę filozoficzną i kulturową, sięgającą czasów Oświecenia francuskiego. W adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* mówi na ten temat Jan Paweł II tak: „Wśród wielu aspektów, szeroko zarysowanych również przy okazji Synodu, chciałbym przypomnieć utratę pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo

²⁵ Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży...*, 6, 7.

pozostawione im przez historię. Nie dziwią zatem zbytnio próby nadania Europie oblicza wykluczającego dziedzictwo religijne, a w szczególności głęboką duszę chrześcijańską, przez stanowienie praw dla tworzących ją ludów w oderwaniu od ich życiodajnego źródła, jakim jest chrześcijaństwo.”²⁶

Drugim stylem jest styl – zapożyczając z terminologii K. Rahnera – „anonimowych chrześcijan”²⁷. Zmieniając nieco koncepcję Rahnera, można powiedzieć, że dziś wielu ludzi mediów, nie uważając się za „pogan”, praktykuje „anonimowe chrześcijaństwo”, bez publicznego wyznawania wiary, tak jakby ona nie była konieczna do zbawienia. Co więcej – wielu ludzi jest przekonanych, że „tam gdziekolwiek człowiek żyje w świadomości wierności własnemu sumieniu, to tym samym, akceptując w wolności samego siebie, takim jakim jest, przywłaszcza sobie prawo i możliwość zbawienia”²⁸. Główny problem takiego podejścia tkwi jednak w tym, czy to sumienie ludzkie jest „prawdziwe” i czy działa w pełni odpowiedzialnie. Zwraca na to uwagę encyklika *Veritatis splendor*, która mówi: „I tak, w niektórych nurtach myśli współczesnej do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości. W tym kierunku idą doktryny, które zatracają zmysł transcendencji lub które otwarcie deklarują się jako ateistyczne. Sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem niesłusznie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia. Wskutek tego zanikł jednak nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, ‘zgody z samym sobą’, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego. Jak łatwo zrozumieć, istnieje związek między tą ewolucją a kryzysem wokół zagadnienia prawdy. Zanik idei uniwersalnej prawdy o dobru, dostępnym poznawczo dla ludzkiego rozumu, w nieunikniony sposób doprowadził także do zmiany koncepcji sumienia: nie jest już ono postrzegane w swojej rzeczywistości pierwotnej, czyli jako akt rozumowego poznania dokonywany przez osobę, która w określonej sytuacji ma zastosować wiedzę uniwersalną o dobru i tym samym wyrazić swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać tu i teraz za słuszny. Powstała tendencja, by przyznać sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Wizja ta łączy się z etyką indywidualistyczną, według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych. Posunięty do skrajnych konsekwencji, indywidualizm prowadzi do zaprzeczenia samej idei natury ludzkiej”²⁹. W kontekście tych głębokich w treści słów encykliki możemy zatem powiedzieć, że podstawowym zadaniem, zarówno dla personalistycznej etyki mediów, jak i dla pedagogiki mediów oraz dla katechezy, jest przeciwstawienie się tendencji me-

²⁶ EE 7 (2003 r.).

²⁷ Zob. K. R a h n e r, *Pisma wybrane*, t. 1, Kraków 2005, s. 146 n.

²⁸ Por. tamże, s. 150.

²⁹ VS 32 (1993 r.).

dialnej, która w imię powszechnie głoszonych haseł o tolerancji, preferuje etyki indywidualistyczne, służące realizacji komercyjnych i ideologicznych celów producentów i dziennikarzy, negując tym samym chrześcijańską wizję człowieka i degradując jego osobowy świat wartości.

Trzeci styl może być nazwany stylem „solidarności z Bogiem i z człowiekiem”. „Pokolenie współczesne uważa się za uprzywilejowane, gdyż postęp otwiera mu wielkie możliwości, których istnienia nawet nie podejrzewano jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Twórczość człowieka, jego inteligencja i praca spowodowały głębokie przemiany zarówno na polu nauki i techniki, jak i w życiu społecznym i kulturalnym. Człowiek rozszerzył swe panowanie nad przyrodą i osiągnął głębszą znajomość praw dotyczących stosunków społecznych. Na jego oczach runęły lub zmniejszyły się przeszkody i odległości dzielące ludy i narody, a dokonało się to poprzez wzrost poczucia uniwersalizmu i wyraźniejszą świadomość jedności rodzaju ludzkiego, poprzez uznanie wzajemnej zależności w ramach prawdziwej solidarności i, wreszcie, poprzez pragnienie – i możliwość – nawiązania kontaktów z braćmi i siostrami ponad sztucznymi podziałami geograficznymi, granicami państwowymi czy rasowymi. Zwłaszcza dzisiejsza młodzież jest świadoma, że postęp wiedzy i techniki jest w stanie nie tylko dostarczyć nowych dóbr materialnych, lecz również poszerzać dostęp do wspólnego poznania. Rozwój np. informatyki pomnaża twórcze możliwości człowieka i daje mu dostęp do bogactw intelektualnych i kulturalnych innych ludów. Nowe środki komunikacji umożliwiają coraz większy udział w wydarzeniach i ułatwiają wzrastającą wymianę myśli. Zdobyte nauki biologiczne, psychologiczne czy społeczne pomagają człowiekowi wnikać coraz głębiej w bogactwo własnej istoty. A jeśli prawdą jest, że postęp ten zbyt często jest jeszcze przywilejem krajów uprzemysłowionych, to nie można jednak zaprzeczyć, że perspektywa dostępu do niego wszystkich ludów i krajów nie jest już czystą utopią, jeśli tylko istnieje po temu szczerza wola polityczna”³⁰. O potrzebie kształtowania takiego stylu życia w duchu solidarności z Bogiem i z człowiekiem pisał także K. Rahner. „W każdym z naszych wolnych działań, które podejmujemy, doświadczamy dziedzictwa naszej historii i jesteśmy od niej zależni, bez względu na to czy się z nią utożsamiamy, czy też nie. W chrześcijańskim rozumieniu świata i naszej egzystencji solidarność ta rozciąga się aż do tego obszaru, gdzie zapada ostateczna decyzja o naszym zbawieniu. Do solidarności jesteśmy wezwani nie tylko w widzialnych strukturach społeczeństwa czy naszej świeckiej historii, lecz jeszcze tam, gdzie w wolności określamy naszą definitywną relację do Boga (...). Jako chrześcijanie wierzymy ponadto, że ustanowienie (albo też wzmocnienie) tego jedyne obszaru nieogarnionej solidarności dokonało się przez czyn jednego Jezusa Chrystusa, który w postawi miłości wyrażonej w wolności wytrwał w swej solidarności z ludźmi, do której został przeznaczony, i nie odrzucił jej nawet wtedy, gdy oznaczała dla Niego krzyż i śmierć, przeżywaną jako opuszczenie przez Boga. To, że każdy z nas jest w tym

³⁰ DM, 10.

znaczeniu odpowiedzialny za zbawienie innych osób – jest – jak stwierdził Pius XII – tajemnicą, która wzbudza drżenie w naszych sercach. Ta wzajemna odpowiedzialność oznacza również, że nasze zbawienie, jeśli jest nade wszystko aktem naszej wolności, pozostaje także zawsze darem miłości i wierności wszystkich ludzi w ramach całej historii zbawienia”³¹. Taka duchowa solidarność tworzy także ramy do wychowawczego kształtowania dojrzałych osobowości, a tym samym dla wychowania do odpowiedzialnego odbioru mediów.

* * *

Zamiast zakończenia warto jeszcze raz przywołać słowa Jana Pawła II z cytowanego już orędzia na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu z 1985 roku. Ojciec Święty kieruje do młodzieży następujące słowa, które mają w sobie wpisaną potrzebę ascezy integralnej: „Słowami Piotra Apostoła powtarzam życzenia, które skierowałem w liście do młodych chłopców i dziewcząt całego świata: abyście byli ‘gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest’ (1 P 3,15). ‘Tak, właśnie wy, gdyż od was zależy przyszłość, od was zależy kres tego tysiąclecia i początek nowego. Nie trwajcie w bezczynności; podejmujcie odpowiedzialne zadania na wszystkich dostępnych wam polach w naszym świecie’. Droga młodzieży! Moje wezwanie do odpowiedzialności, do zaangażowania jest przede wszystkim wezwaniem do poszukiwania ‘prawdy, która was wyzwoli’ (J 8,32), a prawdą jest Chrystus (por. J 14,6). Dlatego też jest to wezwanie do umieszczenia Chrystusowej prawdy w centrum waszego życia; do świadczenia o tej prawdzie w codziennym tworzeniu waszej historii, w decydujących wyborach, jakich macie dokonywać, aby pomóc ludzkości wejść na ścieżki pokoju i sprawiedliwości”³². W tych pięknych i głębokich słowach winniśmy ciągle odkrywać etyczno-teologiczne fundamenty chrześcijańskiej ascezy, koniecznej w wychowaniu do życia w świecie cywilizacji medialnej.

MEDIEN – ERZIEHUNG – ASKESE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das immense Anwachsen der Kommunikationsmedien und ihre vermehrte Verfügbarkeit hat außergewöhnliche Möglichkeiten zur Bereicherung nicht nur für das Leben des Einzelnen, sondern auch der Familien mit sich gebracht. Zugleich aber stehen die Kinder, die Jugendlichen und die ganzen Familien vor neuen Herausforderungen, die von den verschiedenartigen und oft widersprüchlichen Botschaften ausgehen die von den Massenmedien vermittelt werden. Der vorliegende Artikel hat sich ein Ziel gesetzt, die-

³¹ K. R a h n e r, *Pisma wybrane...*, s. 348.

³² J a n P a w e ł I I, *Komunikacja społeczna w służbie chrześcijańskiej promocji młodzieży...*, 7.

se Situation der verschiedenartigen Auswirkungen der Medien im Licht der wissenschaftlichen Reflexion zu stellen. Wir beschäftigen uns zuerst mit den Problemen, wie man von den Medien in den Familien Gebrauch macht, und in welcher Weise umgekehrt die Familien und die Sorgen der Familie von den Medien behandelt werden.

Unsere Hauptgedanken konzentrieren sich auf dem Bereich der Erziehung zur verantwortungsbewussten Gebrauch der Medien, das heißt anders, zur asketischen Erziehung. Wir bemühen uns, den Begriff der Askese, den man heutzutage vernachlässigt und missachte, ins Licht zu bringen und seine Bedeutung für den verantwortungsvollen Gebrauch der Medien zu zeigen.

Die Medien werden täglich in vielen Wohnungen und Familien als vertrauter Gast willkommen geheißen. Um richtig mit ihnen umzugehen, muss man die Selbstdisziplin und den kritischen Sinn haben. Dazu braucht man zu erkennen, daß die Medienleute in der Tat Aufseher und Verwalter einer ungeheuren geistlichen Kraft sind, die zum Erbe der Menschheit gehört und dazu bestimmt ist, die ganze menschliche Gemeinschaft reicher zu machen. Die Menschen können in den Medien eine Quelle der Hilfe, der Ermutigung und der Inspiration finden, wenn sie sich bemühen, als eine Lebens- und Liebesgemeinschaft asketisch zu leben und auf diese Weise jungen Menschen gesunde sittliche Werte beizubringen und eine Kultur der Solidarität, der Freiheit und des Friedens zu fördern.